

OSTATNIE WIADOMOSCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydza Śmigłego № 6
Telefon № 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr 254



W KULUARACH LIGI NARODÓW

Minister Beck rozmawia w kuluarach Ligi Narodów z delegatem Włoch Albysim.

ZBRODNIA CZY WYPADEK?

Smutny bilans katastrofy na morzu

NOWY JORK (PAT). — Policja amerykańska zajęła się badaniem pogłosek o dwóch tajemniczych pasażerach, którzy mieli się znajdować na pokładzie „Morro Castle”. Rozpoczęto śledztwo, mające na celu ustalenie zarówno faktu obecności dwóch tajemniczych osobników, jak również ich tożsamości.

NEW YORK (PAT). — Kapitan statku „Morro Castle” oświadczył, iż wysłał on pierwszy sygnał S. O. S. w 20 minut po stwierdzeniu powstania pożaru, który, jak sądzą początkowo, będzie mógł być stłumiony przy pomocy załogi statku.

Ani żona ani rodzina zmarłego w przeddzień katastrofy kapitana Wilmota nie wierzą, że zmarł on na atak sercowy, natomiast stwierdzają, że obawiał się on ciągłego sabotażu.

Policja kubańska prowadzi dochodzenie w sprawie dwóch tajemniczych pasażerów.

Według ostatnich obliczeń lista ofiar katastrofy przedstawia się następująco: 117 trupów i 16 zaginionych bez wieści. Uratowano 238 pasażerów i 117 członków załogi.

NOWY JORK (PAT). — Pożar, który powstał na szczytach parowca „Morro Castle” po tajemniczym wybuchu, trwa w dalszym ciągu. Straż ogniowa, która usiłowała opanować pożar, opuściła już statek, zaniechawszy dalszej akcji ratunkowej. Zachodzi obawa, że wkrótce plomienie odśnieżą rezerwoarowy ropy, jakie znajdują się na parowcu, co niewątpliwie spowoduje waloby okropną eksplozję, zagrażającą nawet zabudowaniom, znajdującym się na wybrzeżu. Policja zorganizowała na wybrzeżu straż bezpieczeństwa i utrzymuje w pewnej odległości tłoczące się tłumy okolicznych mieszkańców i kuracjuszy z miejscowości kąpielowych.

Przedstawiciele departamentu handlu przesłuchiwali wczoraj inżyniera mechaniki Abbotta, który utrzymuje, że pompy na okręcie po wybuchu pożaru działały bez przerwy, ale pożar przybrał tak wielkie rozmiary, iż nie można go było opanować. Na rozkaz kapitana Abbotta objął komendę nad łodzią ratunkową Nr. 1 umieszczoną w niej 33 osoby, w tej liczbie tylko dwóch pasażerów. Na pokładzie rzekomo nie było widać pasażerów, kiedy opuszczano łódź. Inny mechanik Stamper również nie widział pasażerów na pokładzie, kiedy opuszczal statek, ale przyznaje, iż słyszał ich przeraźliwe krzyki. Wreszcie trzeci mechanik, kubańczyk Bujia, oświadczył, iż wszedł do łodzi ratunkowej wraz z 30 innymi osobami, wśród których był tylko jeden pasażer.

Dr. Phelps, który znajdował się na pokładzie „Morro Castle” w charakterze pasażera, oświadczył wobec kom-

si ministerstwa handlu, iż nieprawdą jest, jakoby uderzono na alarm po wybuchu pożaru na statku, świadek twierdzi, iż nie czyniono żadnych usiłowań, by umieścić w łodziach ratunkowych opanowanych przez panikę pasażerów. Obudziła mnie żona — oświadczył dr. Phelps — mówiąc, iż wybuchł pożar. Do kabiny przedostał się już wówczas w wielkiej ilości dym. Z synem i z żoną wybiegłem na pokład, gdzie uszliśmy krzyczących w przerażeniu pasażerów. Żona moja zapytała jednego z oficerów, kiedy łódź ratunkowa zostanie opuszczona na morze. Ów oficer odpowiedział, że czeka na rozkazy kapitana, który znajdował się wówczas na pomoście. Nie czekając dłużej, Phelps wraz z żoną i synkiem skoczył z pokładu do morza, skąd ich później wylowili łódź ratunkowe jednego ze statków, które przybyły na pomoc „Morro Castle”. Phelps twierdzi, że nikt nie usiłował rozdać pasów ratunkowych pasażerom. Oczekiwanie na rozkazy kapitana, znajdującego się na wysokim pomoście, wówczas gdy szalał wicher i plomienie, było — zdaniem jego — głupota.

OD ŚWITU DO NOCY

Podpisanie paktu bałtyckiego nastąpi prawdopodobnie dziś w Genewie. Tekst układu zostanie natychmiast ogłoszony.

W pobliżu Niszu (Jugosławia) podążając pasażerki wpadły na autobus ciężarowy, przewożący żołnierzy. 5-ciu z nich zostało zabitych na miejscu, 18-tu jest ciężko rannych.

Na lotnisku Hinada pod Bagdadem spadł samolot wojskowy królestwa Iraku. W katastrofie zginęło 5 członków załogi, w tem 3 oficerów.

Według oficjalnych doniesień, na odciśniętym kolejkowym pomiędzy Sipingaj i Taonan (Mandżuria) wybuchła duża pułca, która szerzy się z zastraszającą szybkością. Dotychczas zanotowano 48 wypadków śmierci.

Na Sycylii dąży się odczuć bardzo silne wstrząsy podziemne. Chociaż nie zanotowano dotychczas wypadków śmierci, wstrząsy były tak silne, że w kilku miejscowościach przechodząc na ulicach przewracali się, tracąc równowagę.

Fatalny wystrzał karabinowy

GRODNO (PAT). — W wartowni taborowej 81 p. p. w Grodnie Henryk Mierzejewski strzelec tego pułku, manipulując karabinem spowodował wystrzał.

Kula ugodziła w brzuch znajdującego się w wartowni strzelca Władysława Dzemianczuka i wyszła nad łopatka oraz trafiła w pierś strzelca Edwarda Niezdarskiego. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

Wrzenie w Hiszpanji

MADRYT (PAT). — Jak donoszą z San Sebastian, były dyrektor generalny policji przy rządzie socjal - demokratycznym zastrzelony został z tyłu przez nieznaną sprawców. Jak przypuszczają, padł on ofiarą komunistów, którzy podejrzewali go o zdradę ich sprawy.

Wkrótce potem prawdopo-

dobnie ta sama banda, zastrzeliła pewnego pracownika hotelowego, znanego ze swych sympatyj faszystowskich.

Z rozmaitych części kraju dochodzą wiadomości o wielkim podnieceniu, wywołanym wśród robotniczych kół socjalistycznych. Daje się to specjalnie zauważyć w stolicy, gdzie

krążą pogłoski o zamiarze ogłoszenia strajku generalnego w środe.

Spadek bezrobocia

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego państwa w Biurach Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia, wyniosła na dzień 8 września r. b. 237.112 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia ubiegłego o 1.375 osób.

Narady w sprawie przyjęcia

Sowietów do Ligi Narodów

GENEWA (PAT). — U przewodniczącego Rady Ligi min. Benesa odbyła się wczoraj prywatna narada z udziałem sir Johna Simona, delegata Francji min. Massigli, przewodniczącego Zgromadzenia Sandlera oraz delegatów Włoch, Hiszpanji i Danji. Przedmiotem narad była kwestja procedury przyjęcia Z. S. R. R. do Ligi.

GENEWA (PAT). — Wedle krążących w kręgach prasowych pogłosek tekst zaproszenia, które będzie wystosowane do Z. S. R. R., został dziś opracowany przez przewodniczącego Rady Benesa w porozumieniu z niektórymi delegatami.

Tekst ten, jak slychać, został zakonfirmowany przez delegację francuską rządowi sowieckiemu. Delegacja

francuska ma poza tem konferować z poszczególnymi delegacjami na temat podpisania zaproszenia i podobno otrzymała już od 30 kilku delegacji obietnice w sensie pozytywnym.

Zegednienie dalszej procedury a w

szczególności sprawy debaty na Zgromadzeniu nad przyjęciem Z. S. R. R. jest nadal przedmiotem zakulisowych rokowań. Należy wreszcie zanotować pogłoskę, że komisarz Litwinow przebywa w najbliższej okolicy Genewy.

Sowiety oskarżają Japonje

o torturowanie aresztowanych pracowników kolei wschodnio-chińskiej

MOSKWA (PAT). — Agencja TASS a donosi z Charbina: rodziny aresztowanych obywateli sowieckich, pracowników kolei wschodnio - chińskiej, okazują wielkie zaniepokojenie co do losów aresztowanych, jak również z powodu warunków, w ja-

kich się oni znajdują w więzieniu. Niepokój ten wzrósł na skutek nowej fali prześladowań i tortur, jakim poddano zatrzymanych obywateli sowieckich. Władze japońskie do tej pory nie udzielają pozwoleń ani na wizyty ani na doręczenie jakichkolwiek przedmiotów.

Ag. Tass twierdzi, że obywatele sowieccy, przebywający w więzieniu, poddawani są w czasie śledztwa oraz to wymuszenie tortur w celu wydobyć z nich fałszywych zeznań. Konsul generalny sowiecki w Charbinie powiadomił władze mandżurskie o tego rodzaju postępowaniu, zakładając energiczny protest.

Z Charbina donoszą, iż w dalszym ciągu mają miejsce na kolei wschodnio - chińskiej nowe aresztowania, niemotywowane rewizje i prześladowania sowieckich pracowników kolejowych. Na stacji Ugunor żołnierze japońscy obsadzili biuro zawiadowcy stacji, jak również zajęli jego mieszka-

nie. Żona jednego z pracowników kolejowych, obywatelka sowiecka, została pobita przez żołnierza japońskiego, któremu odmówiła pomieszczenia.

Na skutek protestu konsula sowieckiego władze wojskowe japońskie oswołodziły zajęte przez wojsko biura i mieszkania urzędników kolejowych na stacji Mandżurja. Jak wiadomo, w dniu 6-ym b. m. na stacji tej aresztowano zawiadowcę, obywatela sowieckiego, Szablińskiego, co spowodowało energiczne wystąpienie konsula sowieckiego. Tegoz dnia w Charbinie został aresztowany obywatel sowiecki Kowalenko wraz z żoną i bratem. Na stępnego dnia władze mandżurskie uwołniły aresztowanych z więzienia.

Agencja TASS notuje następnie szereg aktów teroru ze strony chunchuików w stosunku do obywateli sowieckich, stwierdzając, iż fakty te są stale pomijane przez prasę charbińską, która w dalszym ciągu prowadzi swą kłamliwą kampanję o związku istniejącym pomiędzy bandami chunchuików, a urzędnikami sowieckimi na linii wschodnio - chińskiej.

Zabiegi o wielkie kredyty dla rzemiosła

Centralne organizacje samorządu rzemieślniczego wystosowały do władz Banku Gospodarstwa Krajowego memoriał, w którym domagają się utworzenia w centrali B. G. K. specjalnego wydziału dla spraw kredytu rzemieślniczego.

Memoriał domaga się równocześnie uruchomienia dla rzemiosła kredytów średnio i długoterminowych na sumę 20 milionów złotych. Z sumy tej 10 milionów miałyby być przeznaczonych na kredyt 2 i półletni, 5 milionów na kredyt 5-letni i 5 milionów na kredyt 10-letni. Kredyty te miałyby na celu finansowanie dostaw podejmowanych przez rzemiosło, oraz produkcji przeznaczonej na eksport. Ponadto kredyty długoterminowe byłyby zużyte na

modernizację produkcji oraz zorganizowanie wytwórczości tych artykułów, które są dotychczas sprowadzane z zagranicy.

W zakresie krótkoterminowego kredytu dyskontowego dla rzemiosła memoriał domaga się podwyższenia sumy tego kredytu z 3 do 6 milionów złotych. Suma 3 milionów złotych miała być przeznaczona specjalnie dla zawodów rzemieślniczych, produkujących na eksport. Dyskontowe pożyczki krótkoterminowe miałyby być płatne po 18 miesiącach. Memoriał domaga się dalej obniżenia stopy procentowej B. G. K. od kredytów dyskontowych do 4% oraz zwolnienia rzemieślników z obowiązku odnawiania żyć co 6 miesięcy.

Szcześliwy przelot nad morzem

Lotnicy rozwijają coraz większą szybkość

Uczestnicy Międzynarodowego Turnieju Lotniczego w szybkim tempie zbliżają się ku Warszawie, gdzie na mecie padnie ostatnie słowo o ich lotniczym wyczynie. Wielką część trasy lotu okrężnego mają już poza sobą. Przelecieli nad skwarą Afryką, pokonał Morze Śródziemne i największą siłą maszyn prą nad lądem Europy.

Przerzedziły się ich szeregi. Pozostali najdzielniejsi na najlepszych aparatach. Zwycęstwo polskich skrzydeł wydaje się być zapewnione. Pierwsze dwa miejsca zajmują reprezentanci lotnictwa polskiego: Bajan i Płonczyński.

W momencie wylądowania w Tunisie Bajan, wedle przewidywanego obliczenia, rozporządził 1826 punktami, Płonczyński 1821 pkt. Trzecie miejsce narazie zajmuje Czech — Ambruz (1795), ale wątpliwe jest, czy je utrzyma do końca, gdyż w próbach szybkości napewno zostanie pokonany przez szybsze maszyny, a więc polskie i niemieckie.

Groźny natomiast dla naszych czołowych zawodników jest Niemiec Seideman, dysponujący w Tunisie 1771 punktami, zwłaszcza, że jego samolot zalicza się do najszybszych.

Ciekawie przedstawia się przeciętna szybkość, osiągnięta podczas lotu okrężnego. I tak Bajan leciał dotychczas z szybkością średnią na całej trasie 199 km. na godzinę, Płonczyński 219, Ambruz 215, Seideman 199, Hubrich 180. Rekordziąta szybkości okazał się Włodarkiewicz, mając 224 km. na godzinę.

Jeśli chodzi o Bajana, należy stwierdzić, że musi resztę trasy odrobić z szybkością 225 km. na godzinę, jeśli chce osiągnąć najwyższą punktację. Należy przypuszczać, że w tym kierunku idą jego zamierzenia, bo ostatnio leci z szybkością ponad 225 km.

Wczoraj rano wszyscy lotnicy wystartowali z Tunisu i szcześnie przelecieli Morze Śródziemne.

W dalszym ciągu niech zdają relację depesze:

PALERMO. PAT. — Wszystkie samoloty polskie, biorące udział w locie okrężnym, pomyślnie przybyły do Palermo. Pierwszy z Polaków wylądował Płonczyński o godzinie 7.50.

NEAPOL. PAT. — Agencja Stefani komunikuje, że z lotniska w Neapolu wystartowali do dalszego lotu do Rzymu następujący zawodnicy: Junck o

godz. 10.33, Osterkamp godz. 11.04, Seideman godz. 11.30, Pasewald godz. 11.15.

RZYM. PAT. — Agencja Stefani komunikuje, że na lotni-

sku w Littorio wylądował jako pierwszy zśród lotników biorących udział w locie okrężnym, Niemiec Junck o godz. 11.40. Ostatnie 191 km. prze-

był on w ciągu 47 minut. Drugi przybył Osterkamp o godz. 11.50. Następnie Seideman o godz. 11.54, Pasewald o godz. 12.05.

Zgodne współzycie polsko - ukraińskie

Przemówienie posła Skrypnika i odpowiedź min. Kościalkowskiego

ROWNE. Na raucie, wydanym w Równem przez wojewodę wołyńskiego ku czci bawiącego na Wołyniu ministra spraw wewnętrznych, p. Zyndram Kościalkowskiego wygłosił przywódca Ukraińców wołyńskich poseł Skrypnik przemówienie w języku ukraińskim, następującej treści:

Excelencjo, Panie Ministrze. W okresie rządów przedmawiających, kiedy twórcza myśl społeczna była lekceważona, my, Ukraińcy Wołynia, nie mieliśmy możliwości wyjawiać swych uczuć do Rzeczypospolitej, jakkolwiek wtedy, jak i teraz uważaliśmy ją za wspólne państwo obu narodów i kwestję ukraińską w Rzeczypospolitej przyjmowaliśmy jako sprawę mniejszości w Państwie, zrealizowanie której mogło nastąpić jedynie za dobrą zgodą obu społeczeństw.

Rządy przedmawowe, ignorując głos społeczeństwa i gloryfikując partyjnictwo, prowadziły w stosunku do Wołynia politykę asymilacji, osłabiając naszą kulturę i stawiając nas w położeniu obywateli drugiej kategorii.

Przez taką politykę rządów przedmawowych, w społeczeństwie Wołynia, który tak szczerze powitał Polskę Odrodzoną, zaczęły nurtować polityczne maksymalizmy i działały te siły, które zamierzały uderzyć w Macieję Rzeczypospolitej i w potęgę Państwa.

Odwiecznej zgodzie obu bratnich narodów na Wołyniu zagroził sztucznie poddmuchany antagonizm. Przewrót majowy zniszczył oportunistom politycznym, życie Państwa poszło innymi torami. Oportunizm polityczny zastąpiła idea twórcza — od powiedzialność jednostki za dobro Państwa i równość wszystkich zarówno w prawach, jak w obowiązkach. Życie Wołynia również poszło temi torami. I my, Ukraińcy, dostaliśmy prawo pielęgnowania własnej kultury, prawo korzystania z własnych organizacji we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego, którego wysiłek staramy się skierować w kierunku osiągnięcia wartości pozytywnych, nie zaś w kierunku pomniejszenia autorytetu Państwa.

Na skutki tej pracy nie trzeba było długo czekać. Odrzucając impuls obu społeczeństw, powstała wspólna polsko - u-

kraińska reprezentacja parlamentarna. Na wszystkich odcinkach życia społecznego praca potoczyła się przy udziale mieszane go polsko - ukraińskiego przedstawicielstwa, a dobitnym przykładem tego jest współpraca na terenie samorządu oraz na wej kooperacji o mieszanym składzie narodowościowym.

Zresztą dzień dzisiejszy dał możność Panu Ministrowi przekonać się na własne oczy, że współzycie obu narodów nie jest fikcją.

Tak, a nie inaczej trzeba by zrozumieć dążenia społeczeństwa ukraińskiego do przywrócenia ustroju soborowego w Cerkwii Prawosławnej w Polsce.

Ruch ukraiński, który szerzy się dziś na Wołyniu, znalazł zrozumienie wśród kierowników życia politycznego. Rzplitej i wśród elity społeczeństwa polskiego na Wołyniu.

Wspomnę w tem miejscu o świadczeniu p. k. Walerego Sławka, prezesa BBWR, o nowym życiu na Wołyniu, o wyrażeniu zgody BBWR na odrębną ukraińską organizację na Wołyniu pod nazwą Woł. Zjednoczenie Ukraińskie, o oświadczeniu sen. Dworakowskiego, przed stawiciela ziemiaństwa polskie-

go na Wołyniu oraz posła Puławskiego, przedstawiciela samorządu.

Stanowisko to zostało potwierdzone przez kolegów Polaków, również z trybun Sejmu i Senatu. Świadczy o tem zresztą zgodna współpraca polsko - ukraińska reprezentacji Wołynia. I to daje nam prawo wierzyć, że dalsze nasze aspiracje narodowe, których celem jest dobro Rzplitej, będą przychylnie potraktowane przez rząd i społeczeństwo polskie.

P. minister Kościalkowski, na wiążącym do przemówienia posła Skrypnika wyraża przekonanie, że konsolidacja państwowa i narodowościowa na Wołyniu jest faktem dokonanym. Zgodna współpraca i współzycie polsko - ukraińskie jest konsekwencją polskiej racji stanu, wyrażającej się w dążeniu, ażeby wszyscy obywatele bez różnicy narodowości i wznania wspólnie pracowali nad umocnieniem i zorganizowaniem państwowości polskiej.

Wrażenia z pobytu na Wołyniu, spostrzeżenia i wnioski, po zwalając p. ministrowi nabrać przekonania, iż zwycięstwo polskiej racji stanu na Wołyniu jest zapewnione.

SPORT

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Pod przewodnictwem kapitana związkowego Polskiego Związku Hokeja na lodzie Tadeusza Sachsa nastąpiło ustanowienie się komisji sportowej P. Z. H. L. Przewodniczącym tej komisji wybrany został Tadeusz Sachsa, a członkami wiceprzewodniczącymi P. Z. H. L. Ludwik Chrzastowski i Zarzycki.

Postanowiono już w najbliższych dniach rozpocząć przygotowania do nadchodzącego sezonu, i myśla o udziale w mistrzostwach hokejowych świata, które się odbędą w 1935 roku w Zurychu.

ZGON PRZYJACIELA SPORTU POLSKIEGO

Depesze z Antwerpii donoszą o nagłej śmierci znanego sędziego piłkarskiego Raphaela van Praag, jednego z najlepszych arbitrow piłkarskich Europy. Praag był wielkim przyjacielem sportu polskiego. Prowadził nam w czerwcu 1926 roku mecz między państwowy z Węgrami, przegrany przez nas 1:5. W Poznaniu w roku ubiegłym towarzyszył drużynie belgijskiej do Warszawy w charakterze przedstawiciela prasy.

BILANS MIĘDZYPANSTWOWYCH SPOTKAN POLSKI

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała dotychczas 58 spotkań międzynarodowych, wygrywając 23, remisując 8 i przegrywając 27. Stosunek bramek jest wciąż dla nas korzystny i wynosi 122:117. Poza tem Polska rozegrała 8 spotkań nieoficjalnych.

Charakterystyczne jest, że Polska przegrała ostatnio kolejno 6 spotkań międzynarodowych.

TŁOCZYŃSKI PRZEGRYWA

W finale tenisowych mistrz. Węgiei spotkali się Czech Hecht i Tłoczyński. Hecht wygrał łatwo 6:2, 6:4, 6:3. Wiadomość to smutna. Tłoczyński tłumaczy się, że grę utrudniał mu wrzód na nodze.

ZWYCIĘSTWO W. L. T. K.

W Poznaniu odbył się półfinalowy mecz tenisowy z serii drużynowych mistrz. Polski, między warszawskim W. L. T. K. a poznańskim A. Z. S. em. Wygrał WLTk. w stosunku 5:2.

Pod sąd opinii Rodziny Czytelniczej

Grzech mojej miłości

„St. W. O. W.” zwierza nam się:

„Kochany Panie Redaktorze, Mam na sercu bardzo duży ciężar. Ciężar ten jest grzechem miłości. Przed trzema laty poznałam jednego chłopca (technik dentystyczny) w którym się zakochałam od pierwszego wejrzenia. Umiał mnie oczarować swym wzrokiem i słodkimi słówkami tak dalece, że nie zdotałam się oprzeć pokusie — zostałaam jego zaraz pierwszego dnia. Zaczęłam się spotykać z nim potem już codziennie. Czulaam się bardzo szczęśliwa choć musiałam tak trwać dwa lata. Choć pracowałam ciężko, a on odemnie zabierał pieniądze i przepijał je, bylam zadowolona i pracowałam tak napewno do końca swego życia, żebym miała odeń choć tylko jedno słowo pociechy, ale ja już od pół roku mam tylko wymówki, o jakich świat nie słyszał i muszę jeszcze pokornie to wszystko wysłuchać, bo gdybym się odezwiała, słowem, mój Lolek uola. „Milcz, bo przykomenderuje!” Nauczylam się być ślepą, głuchą, kulawą, ale nic nie pomaga. Teraz dopiero zaznaczę, że bylam orzdemtem bardzo młodą mężatką i dla niego opuściłam męża oraz dom rodzinny. Zostałam mu wierna, jak dobry pies swemu panu. Obecnie mam lat 23. Już nie mam nikogo z rodziny, pozostał mi tylko on jeden. Zastępował mi całą rodzinę, a teraz chodzi jak oślednia, nie mając się przed kim zwierzyć ze swej tajemnicy, bo oprócz Panu Redaktora nikt mi już nie pozostał. Czytałam w dziale „Pod

sąd opinii” rodziny czytelniczej naszego pisma, jak jeden Pan Stanisław, choć żonaty, chce porzucić żonę, a wziąć sobie przyjaciółkę, więc chciałam i ja napisać Panu, Panie Stachu, że lepsza słomiana żona, jak złota przyjaciółka, a co do tej pani, którą ty chciałaś tak samo zrobić jak ten Pan Stanisław, mówię: „Kochana Pani, radzę Pani, jak rozdanej siostrze — nie robić tego. Lepszy u swego meza czarny chleb, jak u kochanka ciasto z Ziemiańskiej, bo kochanek wcześniej czy później to ciasto wykrzyczy, a mąż, gdy mu być wierna, będzie Panią szanował do grobowej deski. Jestem przekonana, że prawdziwemu małżeństwu błogosławieństwo zsyła Pan Bóg, a takim rozbitkom — nikt. Jestem doświadczona już na własnej skórze, więc nie radzę żadnej z kobiet próbować takiego szczęścia, bo to szczęście było zaledwie kilka godzin, a teraz rozpacz do samej śmierci. Przeklinam chwilę, w której go poznałam. Sobie sprawiłam nieszczęście i drugiemu świat zawiązałam. Bo dziś się miotałam — w nieszczęście, nie mając pewnego jutra. Choć błądził po całym świecie, nie mogę znaleźć mego Lolka.

Kochany Panie Redaktorze, jest nas starych wielbicielei Twoego pisma moc, więc bądź łaskaw wydrukować i mój list. Może się znajdzie pomiędzy Czytelnikami taka osoba, która mi poradzi co mam teraz z sobą począć? Co mam dziś zrobić? Do kogo będę mogła się przytulić? W czym szukać ukojenia?

niech Pan będzie tak dobry i wydrukuj te moje cierpienia, a może to wzruszy mego Lolka i zacznie żyć jako naprawdę przyjaciel, a przy nim może i dla mnie nabyłyby jutrzeka szczęścia, którego do dziś jeszcze nie zaznałam. Kochane wielbicielei naszego pisma, piszę do Was, jak do własnych sióstr, żebyście się wystrzegali złego, bo każde złe na początku jest naprawdę słodczyca, ale później trzeba za to pokutować do końca swego życia. Tak dziś ja, zaledwie w 23-im roku życia już nie mam co marzyć o lepszym jutrze, a na samą myśl o tem, trzeba oczy mrużyć, bo mi się wydaje że to mi się śni, a to jest rzeczywistość.

Prosiłabym wszystkich wielbicielei naszego Pisma, by nie zapomnieli o tej nieszczęśliwej Stefci, a pocieszyli choć każdy jednym, a dobrem słowem.”

Przyłączamy się do prosby nieszczęśliwej pani Stefci i prosimy o głosy z zaznaczeniem na kopercie „Pod sąd opinii”.

„VIVA VILLA”

Nareszcie dzisiaj odbędzie się w kinie „Atlantia” dawno z najwyższym zaciekawieniem oczekiwana wielka inauguracyjna premiera pełnego filmu „Metro-Goldwyn-Mayer p. L. „VIVA VILLA” z Wallace'em Beery w roli tytułowej. Nadzwyczajna to widowisko, którego przepych, rozmach i dynamika przewyższają o całe niebo wszystko to, co dotychczas oglądano na ekranie, zdobędzie niewiaryliwie olbrzymi sukces i już teraz śmiało twierdzić można, że dzisiejsza premiera wskrzesi najświetniejszą tradycję ulubionego przez publiczność warszawską kina „Atlantia”, które wraz z Metro-Goldwyn-Mayer mają naprawdę dziś swój „wielki dzień”.

Konkurs zadań i ciekawych pytań

W dalszym ciągu 18-tej serii naszych zadań i ciekawych pytań prosimy rozwiązać następujące:

5 BILET WIZYTOWY

Z wchodzących w skład nazwiska liter należy odczytać zawód i miejsce zamieszkania następującego pana:

KSIAŻE ZENO CIARKOWIC

6. SZARADKA.

K K P P

Kupon zadań i pytań Nr. kuponu 3 gazety Nr. 262

PRZYGODY I PODROŻE 25

NAJCIĘKAWSZY TYGODNIK DLA MŁODZIEŻY

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN

M I Ł O Ś Ć A N U S I

Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

Liat Elżuni do Olgierda, odczytywany przez Ryskę, był treści następującej:

„Mój drogi, po naszej ostatniej rozmowie myślałam nad nią przez całą noc.

Nie mogę Ci właściwie mieć za złe, że mnie kochasz, jeżeli tak jest w istocie.

Ale nie miej mi za złe i Ty, że to wszystko jeszcze nie skłoni mnie do kalandria nazwiska, które zgodziłam się nosić i mączenia ogniska domowego, zresztą, i tak już przeze mnie mocno zaniedbanego.

Pomyśl... Kiedyś, byłam wolna i pragnęłam być Twoja... Czyś z tego skorzystał?

Teraz, zapóźno, Mam męża, syna...

Co ci powiedzieć o moim mężu? Chyba tylko tyle, że rodzina moja zaciągnęła wobec niego dogonny dług wdzięczności.

A o moim synu? Chyba nie chcesz, żebym musiała się kiedyś rumienić na myśl, że ktoś będzie miał prawo do niego powiedzieć: „Ty synu... takiej...”

Słowem — niema o czym mówić.

Trzy lata żyłam w chaosie i wirze uciech wielkoświatowych, właściwie, aby się odurzyć, oszołomić, jak Ty...

A jaki skutek?

Mam już tego wszystkiego po uszy. Jestem kompletnie rozczarowana, doszczętnie przygnębiona, znużona, wyczerpana tem wszystkim i teraz marzę tylko o jednym: odetchnąć, wypocząć od tego życia.

Poco mi to było? Chciałam olśnić blaskiem przepychu moje dawne przyjaciółki, które mnie wytykały palcami za moje małżeństwo z synem chłopca.

Przypuścimy, że mi się nawet udało. No i co z tego? I co dalej?

O, jakże zniecierpliwiona nasz wielki świat z jego marnością, małostkowością, niskim współzawodnictwem na szmatki i „zwycięstwa”... Ach, wzdragam się z odrazą na samo wspomnienie o tem wszystkim.

Poza tem przyglądając się temu i owemu, zrozumiałam, że można kroczyć tak wysoko z dnia na dzień nagle upaść bardzo nisko. Nawet na wysokościach bowiem trzeba iść zawsze uciążliwą i prawdziwą drogą, bo upadek zwysoka jest o wiele dotkliwszym i musi zawsze skończyć się tragicznie.

Chciałam Ci wszystko wytłumaczyć, abys zrozumiał moje postanowienie.

Kocham obecnie tylko i jedynie... mojego syna. Na niego spłyną wszystkie moje uczucia niewyłowione i zawiedzione. On będzie od dziś jedyną moją troską, jedynym celem mego życia.

Wiesz, że gdy kiedyś ojciec mi narzucił to małżeństwo, myślałam, że mnie od tego uratuje nasza miłość.

Choć już wtedy wiedziałam, jak stoją nasze sprawy materialne, gotowa byłam na nic nie zważać, iść nawet na nędzę, aby z Tobą i aby tylko nie sprzeniewierzać się naszym wzajemnym przysięgom i zakłębom.

Nie chciałeś... Nie chcę wiedzieć, jaka to tajemnicza przeszkoda, o której wtedy wspominałeś, uniemożliwiła Ci małżeństwo ze mną.

Czy to była jakaś kochanka, czy inny łańcuch, który Cię skusił, a którego stargać nie chciałeś czy nie umiałeś... kto to wie?

Tak czy inaczej oszukałeś mnie. Składałeś przysięgi, których dotrzymać nie zamierzałeś czy nie mogłeś zupełnie świadomie.

Trudno...

Nie czyniłam Ci nigdy z tego powodu najmniejszego wyrzutu.

Zmęczywałam się na moje małżeństwo z trudem i z niechęcią, ale skorom je zawarła, już mu się nie przeniwierzę. Poniosę wszystkie skutki, a wypływające zeń obowiązki spełnię uczciwie do końca.

Trzy lata szukałam odurzenia, aby łatwiej znieść narzucony mi związek.

Daremnie,

Wyrzuciłam pieniądze przez okno, a potem znośiłam upokorzenia, żebrząc i wyprasząc od męża pieniądze na spłacenie długów moich i... cudzych...

Domyślasz się o kim mowa...

Mam tego dosyć. Chcę żyć oszczędnie, by zaoszczędzić sobie podobnych upokorzeń na przyszłość.

Już nie marzę w życiu o szczęściu. Pragnę tylko spokoju.

Szczęście mogłeś mi dać tylko Ty... Nie chciałeś.

Jeżeli mnie kochasz, jak mówisz, miej sam do siebie żal, żeś zmarnował nasze szczęście, bo dziś już nie wolno mi nawet słuchać Twoich słów o miłości.

O niczem innym nie marzyłam, jak być Ci żoną.

kochanką, niewolnicą... czembys tylko chciał. Gdybym wiedziała, że mnie kochasz i gdybys zażądał, mógłbys mnie nawet mieć przed slubem, jeszcze dlugo przed slubem, to dobrowolnie...

Na to jedno Twoje słowo czekałam daremnie. Bo to, coś zdziałał potem gwałtem, już się nie liczy...

A teraz najlepiej: zapomnijmy o wszystkim oboje. Poco ożywiać płomień, który już płonąć nie ma prawa.

Nie mów mi więc nawet więcej o Twojej miłości, bo nie mam prawa netylko Ci na to odpowiedzieć, ale nawet Cię wysłuchiwać.

Jeżeli tym razem nie kłamiesz, zapewniając mi o swej miłości, to... bardzo Cię żaluję...

A jeżeli to znów kłamstwo, to proszę Cię, nie dołączaj do moich cierpień jeszcze jednego... Nie zastawiaj na mnie sidła, nie knuj zasadzek...

I jeszcze jedno...

Jesteś moim dalekim krewnym, byłeś moim przyjacięciem, bądź więc nim i nadal.

Jesteśmy rodem o pięknym nazwisku, ale brzydkiej sytuacji. Z własnej winy, zresztą.

Ale czy już wszystko stracone? Moim zdaniem, nie. Jesteś przystojny i masz piękne nazwisko. Możesz się dobrze ożenić. Wystarczy, abys kiwnął palcem, a niejedna panna na Ciebie poleci. Zrób to...

Ja musiałam się zniżyć do mojego męża. Ty możesz być szczęśliwszy ode mnie, wznosząc pannę do Twojej wysokości. Każda zechce być hrabiną i żoną takiego pięknego mężczyzny.

A więc...

Mnie zaś pozwól raz na zawsze zapomnieć o przeszłości. Zapomnij o niej i Ty. Nie powtarzaj więcej groźb, bo nawet największa miłość nie grozi, tylko prosi. Ale jeżeli o mnie chodzi, proszę też będą bezskuteczne, bo już kłamka zapadła i szkoda Twoich wysiłków, zgóry skazanych na niepowodzenie. Dałeś mi miesiąc do namysłu. Ja daję Ci odpowiedź — już: proszę, groźby, nalegania, błagania — wszystko pozostanie bez echa. Mogę Ci być serdeczną i życzliwą przyjaciółką, jeżeli tego pragniesz, ale więcej niczem nigdy...

Po przeczytaniu tego listu Ryska kipiała wściekłością... Zapalała zemstą okrutną, straszliwą...

Dalszy ciąg jutro

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

Ramiona Teci stuliły się jak kiefich kwiatu. Pragnęła jego pocałunku. Zapomniała, że jest dla niej nieosiągalnym szczęściem. Przepelniona była miłością, która każe zapomnieć o wszystkim, co nią nie jest.

Jego usta dotknęły jej ust, opłotka wtedy jego szyję ramionami i przytuliła się do niego.

Kiedy odsunęły się jego wargi od jej ust, szepnęła:

— Jestem zła i grzeszna... Wiem o tem. Ale kocham, choć mi nie wolno. Może dlatego, że jestem chora, nie mam siły opierać się swej miłości i pragnieniom. To bardzo brzydko, ale pan nie będzie mnie sędził źle, prawda?... Już więcej nie można... Nie można... Niech pan teraz siądzie grzecznie.

Wyprostował się posłusznie. Był jednak odurzony tym pocałunkiem. Serce biło mu mocno, jakby chciało się wyrwać z piersi. Oddychał prędko, a jednocześnie czuł jakąś błogość, rozlewającą się w cieło.

O, jakże była odmienna od wszystkich „dreszczów” i „dreszczyków”, które przeżył! Zapłonął w jego duszy ogień, ale ogień, który oczyszcza, a nie niszczy. Trzymał w ramionach dziewczynę tak, jak trzymał wiele innych, ale nigdy nie odczuwał w uścisku takiego uroku. Mógł go porównać z jedynym jedynym przeżyciem, kiedy otoczyły jego szyję ramiona paroletniego splekanego dziecka, któremu zrobiono krzywdę. Zapamiętał to wrażenie dobrze, gdyż było takie niezwykle. Było to może ocknięciem się w nim instynktu ojcowskiego, jak to sam wtedy określił. Uścisk ramion Teci przypomnieli mu uścisk tego dziecka, które tak ufnie tuliło się do jego piersi.

— Takie to wszystko niezwykle — szepnął.

— Co jest takie niezwykle? — zapytała Teca.

— Ty sama, moja i twoja miłość, wszystko, co działo się ze mną w ciągu ostatnich miesięcy...

Weszła znów pani Ziarska i Noderski umilkł. Pokój zalało nagle światło elektryczne i Noderski wstrząsnął się, jakby zbudzony ze snu.

— Już późno — delikatnie zwróciła uwagę pani Ziarska.

Noderski zaczął się żegnać. Szczępłe palce Teci naciskały się mocno wokół jego ręki.

Ze schodów szedł wolno, ociepiał, jakby wracał ze świata słonecznego do świata mroków, choć nie wiedział o tem, jak groźne chmury zbierają się nad jego głową, jak gromadzi się w nich elektryczność, by wyładować się w niszczącym wszystkim piorunie!

W skromnym mieszkaniu na ulicy Wilczej mieszkał nieznanymi i skromnymi człowiekiem nazwiskiem Artur Korzyk. Praca, której się oddawał, zaprzętała go dniami i nocami, sądził jednak nie interesował się nim. Artur Korzyk był poprostu agentem i za swą odpowiedzialną pracę pobierał dość marne wynagrodzenie. Był agentem z zamilowania, szczerym wrogiem przestępców. To też nie odstraszało go mizerne wynagrodzenie.

Pewnego wieczora zjawił się w jego mieszkaniu Zygmunt Przybosz. Zapowiedział uprzednio swą wizytę. Korzyk więc oczekiwał interesanta.

Był to jeszcze zupełnie młody człowiek, nie przekroczył bowiem trzydziestki, o bystrych oczach, twarzy inteligentnej, wyrazistych rysach, nacechowanych surowością.

Wskazał Przyboszowi krzesło, sam zasiadł naprzeciw przybyłego i oczekiwał w milczeniu wyjaśnień.

— Pan zna sprawę tajemniczego zniknięcia jakiego Wymirskiego? — zapytał Przybosz.

Korzyk skinął głową.

— Właśnie przyszedłem zaproponować panu dalsze prowadzenie śledztwa na mój rachunek.

— Jeśli zgodzą się na to moje władze...

— To już załatwiłem. Niema więc żadnych przeszkód, by pan roztoczył swą opiekę nad hrabią Noderskim. Nie mam co prawda dowodów, że on jest winowajcą, ale tak mówi moje wewnętrzne przekonanie. Osoba pana Noderskiego wydaje mi się wogóle podejrzana.

Korzyk patrzył na Przybosza i milczał w dalszym ciągu.

— Aby pan należycie był zorientowany, odpowiem wszystko, co wiem o tym panu.

Przybosz przedstawił możliwie dokładne dzieje swej znajomości z Noderskim, nie ukrywając faktu, że został pokonanym rywalem.

Umilkł wreszcie. Korzyk wstał, przeszedł się po pokoju i stanął przed gościem.

— Dobrze — powiedział krótko. — Podejmuję się tej pracy. Zaciekawil mnie pan.

— Jak pan to zamierza zrobić?

— Pierwsze kroki zawsze muszą iść w kierunku poznania miejsca i osób. Muszę roztoczyć opiekę nad tym panem, nad jego mieszkaniem. Dopiero natrafienie na drobny chociaż ślad wskaże postępowanie. To, co pan mówił, raczej wskazywałoby na winę hrabiny Wisłowiczowej w zniknięciu Wymirskiego. Musimy więc zainteresować się netylko panem Noderskim, ale i ową panią. W miarę postępowania śledztwa będę pana informował — zakończył Korzyk.

Sprawa istotnie zainteresowała agenta. Najwięcej podejrzeń budziła w nim hrabina Wisłowiczowa, zgodnie jednak z życzeniami Przybosza, postanowił obserwować Noderskiego i jego otoczenie.

Jeszcze tego samego wieczora zawarł Korzyk interesującą znajomość. Zaczął od dozorca, tego najbardziej obfitego źródła wiadomości o mieszkańcach domu. Nie chcąc ujawnić swego zajęcia, w zniszczonym ubraniu z futerałem od skrzypiec pod pachą, siadł na ławeczce w bramie, niby zmęczony całodzienną wędrówką grajek podwórzowy.

Dozorca chciał go od razu przepędzić ze swego miejsca, ale Korzyk umiał sobie umować ludzi. Po paru słowach zawiązała się pogawędka.

— Na takie podwórze, jak pańskie, to nawet nie warto spłunąć — powiedział Korzyk.

— O, widzicie go! A niby dlaczego. Tu same porządne lokatory, każdy ma swój fortepian, żadenby nawet słuchać nie chciał takiego rzepoły.

— No, właśnie!... Tu nawet kuchty jasnie panie odwalają. Ale co tu dużo gadać! Nawet w takich też nie brakuje nędzy, tyle tylko, że zadziera nosa i hrabiów odstawia.

— I prawdziwy hrabia też mieszka — pochwalil się dozorca. — Ożenił się teraz i sam nie mieszka, tylko mieszkanie na kawalerkę sobie zostawił.

— Takim zawsze dobrze!... Ma forse, dwa mieszkania, a biedny naród w barakach się poniewiera.

— Ano tak już jest na świecie.

Dalszy ciąg nastąpi.



NA ZDJĘCIU LEWEM: Dr. J. A. Nederbajt nowomianowany prezes Rady Portu w m. Gdańska. NA ZDJĘCIU PRAWEM: W ramach Dnia Partii Narodowo Socjalistycznej, jak już donosiliśmy w Norymbardzie, odbyło się w obecności kanclerza Hitlera i władz partyjnych defilada brunatnych koszul trwająca 5 godzin. Nasza ilustracja przedstawia moment, gdy Hitler przyjmuje defiladę.



Spieszmy z pomocą powodzianom

(miec. gór.). Niespełna dwa miesiące upłynęło od chwili otrzymania pierwszych, hiobowych wieści o straszliwej powodzi, która nawiedziła olbrzymią połac naszego kraju. Setki tysięcy ludzi pozbawionych zostało dobytku, dachu nad głową. Sytuacja nieszczęsnych powodzian poprostu była rozpaczliwa.

Na pierwsze hasło rzucone przez rząd który okazał jaknąd dalej idące zainteresowanie, społeczeństwo pośpieszyło ofiarnie z pomocą. Ze wszech stron kraju popłynęły szeroka fala datki pieniężne i w naturze. Zorganizowany błyskawicznie „Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi”, przystąpił do akcji zakrojonej na szeroką skalę.

Warszawa nie pozostała w tyle. Stolica Polski, jak zwykle tak i tym razem stanęła do pomocy. Posypały się ofiary. I w czasie od 20 lipca do 6 września zebrano i rzeszło milion złotych. Warszawa ma prawo być dumna, że w tak ciężkich chwilach przeżywanego kryzysu, zdobyła się na taką ofiarność.

Alé to nie wszystko. Nie można jeszcze zakładać rak. W nie dalekiej Małopolsce koczują jeszcze nieszczęśliwi powodzianie, którzy nie zdołali dotychczas zbudować nowych chałup i odziać swych dzieci. Szczególnie los tych dzieci przedstawia się tragicznie.

Zbliża się szybko zima, a dziesiątka pozbawiona jest najkonieczniejszej odzieży. Działwa musi otrzymać tę odzież, jeśli nie chcemy, by lista ofiar zwiększyła się.

A więc już zawnazsu, w związku ze zbliżającym się terminem nowej zbiórki na rzecz powodzian, apelujemy do pań gospodyń:

„Nie wyrzucajcie i nie niszczonej starej odzieży, koszul i obuwia. Ofiarujcie je dla dziatwy”. Zwracamy szczególną uwagę na szycy pań na sprawę odzieży, gdyż jest to najkonieczniejsze. Zamiast opędzić się datkiem 50 groszowym czy złotówką dajcie lepiej koszulę, parę bucików, czy stary garnitur.

I jeszcze jedno. Nie ofiarujcie pojedynczych bucików, gdyż taki „transport” w ilości 140 lewych bucików zawieszono do magazynów. Nie przyda się to nikomu.

A więc bacność, zbliża się czas zbiórki. Bacność!!

OGŁOSZENIA DROBNE

RADJO ODBIORNIKI sieciowe. Nowoczesne dwójki, trójki od 100 złotych. Dogodne warunki „Uniwersal” Wspólna 29.

35 ZŁ. z licytacji garnitury, palta jesienne. Mundurki uczniowski 30. Nowolipie 21 mieszkania 12.



Staniesz zdrowie, czas i pieniądze podróżując, wysyłając listy i towary samolotami!!!

Rzeczywistość zyrardowska

Zaprotokółowana moralność

Działo się w Zyrardowie dnia 14-go stycznia 1934 r. o godzinie 12-iej i pół w południe w lokalu kina „Gwiazda”, ul. 1-go Maja Nr. 35. Odbywało się zebranie robotników zyrardowskich z udziałem p. senatora Dobieckiego z Warszawy.

Pan Artur Dobiecki, senator, zabrał głos i wywodził:

„Witam was, starcy, dzielni i wytrwali w swej pracy wydatnej, w zasłudze na terenie miasta Zyrardowa i w Zakładach Zyrardowskich. Przybyłem, aże by was ostrzec przed wyzyskiem grupy spekulantów francuskich. Kwitujące ongi Zakłady Zyrardowskie w grzyby obraca garstka złodziei francuskich... Garstka spekulantów w przyszłości zdać musi sprawę ze swej działalności przed polskimi akcjonariuszami i robotnikami. Kapitaliści francuscy są czynnikami niszczącymi to, co powinno być w rozkwicie i nie szanują cudzej własności. Opanowanie całokształtu zarządu Zakładów Zyrardowskich, wywożenie pieniędzy potajemnie za granicę, naruszanie pieniędzy przez znaczących na dobrodziejstwa, na ubezpieczenie starych robotników, o których tak dbał p. Dittich, oto cel panów spekulantów, garstki kombinatorów...”

„Panowie ci starają się nastrożyć mnie i innych, co robią ze mną i z innymi. Nie lekamy się ich pogroźek i dopełni my tego, co spekulanci zamierzają zdrudzić i zniszczyć. Musimy rozciągnąć nad nimi kontrolę i nad księgami Zakładów Zyrardowskich, aby uniemożliwić im lotrostwa i oszukaństwa... Zdusić musimy w miarę możliwości ich gospodarkę i nie damy wyzyskiwać robotników. Nie pójdziemy im na rękę... Wiemy dobrze, że są wydelegowani panowie polscy, którzy donoszą im o naszych zamierzeniach. Z panami tymi postępujemy bardzo delikatnie, choć wiemy o ich stanowisku. Robotnicy, musimy isć ręką w rękę! Wystąpimy na drogę sądową ze skargą i ta instancja rozpatrzy, czy mamy prawo upominać się o naprawę sytuacji, w Zakładach. Jeżeli ci panowie nie będą chcieli pokazać nam księzek i brnąć będą w dalszej akcji rujnującej prawo, to celem naszym będzie unieszkodliwić ich za pomocą sądów.

„Niech ci panowie spekulanci francuscy wiedzą, że kapitalista polski broni polskiego robotnika, a robotnik polskiego kapitalistę przed wyzyskiem... Wzywam was, panowie i panie, do solidaryzowania się spokojnie, byśmy razem wspólnie dojść mogli do porozumienia przy

zgnieceniu wyzyskiwaczy. Koncząc, mam nadzieję, że się spotkamy wkrótce, by mówić o dalszych wynikach pracy nad stworzeniem dobrobytu w Polsce i w Zyrardowie”.

To są wyjątki z mowy senatora Artura Dobieckiego, wygłoszonej w Zyrardowie 14 stycznia r. b. i zapisanej przez asesora wybranego przez całe zebranie, które miało swoje przedydum i odbywało się jak wszystkie zebrania publiczne z zachowaniem pewnych ustalonych form.

A więc: spekulanci francuscy, złodzieje, kombinatorzy... Nie pójdziemy im na rękę. Pozwiemy ich do sądu. Niweczą Zyrardów, wywożą potajemnie pieniądze, przywłaszczają sobie fundusze, będące własnością robotników i t. d. To były słowa p. senatora Artura Dobieckiego.

W niewiele miesięcy później ten sam człowiek urządził inne zebranie u siebie, w pięknym majątku swoim w Sieradzkim, w Biskupicach. Przyjmował w domu swoim tych właśnie złodziei francuskich, spekulantów, kombinatorów. Dnia 14 stycznia mówił do robotników zyrardowskich: „Robotnicy, musimy isć ręką w rękę!” Niebawem zaczął tak samo przemawiać do tych, których nazywał złodziejami francuskimi: do Boussaca i do Aupetita. „Panowie złodzieje francuscy, kombinatorzy, garstka spekulantów, wyzyskiwacze, sprawcy lotrostw i oszukaństw, musimy isć ręką w rękę!” Bo na to wychodzi.

Boussacami zajęły się sądy polskie. Pierwszym krokiem do oczyszczenia atmosfery moralnej było wprowadzenie sekwestratora torów do Zakładów Zyrardowskich. Było kwestją czasu, gdy wkroczył prokurator i oskarży tych, którzy przywłaszczali sobie cudze pieniądze, oszukiwali Skarb i akcjonariuszy polskich. I oto ludzie bogaci, nie potrzebujący przecie łaski panów Boussaców, poszli na ugodę ze „złodziejami”, „kombinatorami”, „spekulantami”. Mówili: „Nie pójdziemy im na rękę!” — a w duszy układali sposoby pójścia im na rękę, byle przy tej sposobności zarobić coś niecos.

Gdzie to my jesteśmy? Czytamy w gazetach, że ten arystokrata polski, bogacz Henryk Potocki, który za nic, za to tylko, brał 100.000 rocznie, i który własną osobą zasłaniał machinacje pana Boussaca, idąc do więzienia, w którym osadził go sędzia śledczy, zabrał z sobą dwie powieści i bogatą oprawioną brewjarz. To znaczy, że ten człowiek jest bardzo pobożny. skoro modli się z brewjarz i

to jeszcze bogato oprawnego. Jego daleka kuzynka, hr. Kosakowska, z Potockich rodem, umawiała się z zaborcami Polski i uważała, że głupstwo robiory, byle jej zostawili religię i majątek. I ona miała swój brewjarz, z którego się modliła. Niestety, nie było wtedy sędziego Demanta, który byby tę pobożną damę poprosił siedzieć.

Ta moralność zaprotokółowana musi zniknąć z naszego życia, jeśli nie mają nas rozdziobać kruki i wrony.

W sidłach pięknej złodziejki

(g.). My ludzie zwykli mamy prawo wpaść w sidła zasławione przez oszustów, złodziei i t. d. Trudno jednak nie wyrazić zdziwienia, gdy podobny los spotyka człowieka, powołanego z racji swego zawodu do tepienia przestępców. A taka właśnie historia rozegrała się przed parudniami w słonecznej Nicei.

W jednym z luksusowych pensjonatów zamieszkała niezwykle wytworna, bogata, a co najważniejsza, uroczą damą. Na oko liczyła lat około 30.

Codziennie o oznaczonej godzinie dama własnym autem jeździła nad morze i tu zajmowała kabinę. Ubrana w elegancki strój kąpielowy, wskakiwała do morza i popisywała się niczem najlepszy pływak.

Zrozumiałe zupełnie, że w ciągu kilku dni tajemnicza dama zdobyła serca wszystkich panów, a jednocześnie zraziła sobie żony względnie kochanki wspomnianych panów. Dama nic sobie nie robiła z zalotów panów i zawiści pań.

Bardziej ciekawscy ustalili po jakimś czasie, że tajemnicza dama zwie się Ruth Palmer i podobno pochodzi z Ameryki. Była rozwódką i podróżuje po Europie dla przyjemności.

Upłynęło kilka tygodni. Pewnego dnia, gdy Ruth szła ulicą potknęła się i upadła. Z pomocą pośpieszył idący tym samym

KTO CHCE ZOSTAĆ TANCERKA

aby występować w teatrze lub nawet móc w przyszłości uczyć tańca artystycznego, ma ku temu teraz wspaniałą sposobność. Znana i ceniona tancerka i nauczycielka tańca Barbara Horbaczewska zaopatrowała w swej szkole tańca artystycznego szereg miejsc ulgowych o znacznie niższej opłacie za naukę dla czytelniczek „Ostatnich Wiadomości”. Wymagane są zdolności i dobre warunki zewnętrzne. Ponieważ ilość tych miejsc jest ściśle ograniczona, zapisy są przyjmowane tylko do dnia 20 września r. b. na ul. Wspólnej 47 m. 26 od g. 7 — 8 wieczorem. Kandydatki powinny zgłaszać się osobiście.

chodnikiem komisarz policji amerykańskiej, Jack Vines, bawiący na urlopie. Elegancki komisarz natychmiast pośpieszył z pomocą.

Damie nic się nie stało. Doznała tylko zderzenia naskórka z różowego kolanka. Znajomość zawarta w takich okolicznościach szybko przemieniła się w przyjaźń. Komisarz stał się częstym gościem w mieszkaniu pięknej Ruth. Poza tem często urządzali wspólne wycieczki do pobliskiego Monte Carlo i innych miejscowości.

Wreszcie udało się komisarzowi nakłonić damę do złożenia mu wizyty w jego prywatnym mieszkaniu. Ruth zrazu z oburzeniem odrzuciła tę propozycję ostatecznie łaskawie przyrzekała, że przyjdzie tylko na kilka minut do pokoju komisarza. I przyszła.

Komisarz nie zapomniał przygotować skromnej kolacji. Rozpoczęto od jednego kieliszka, a zakończono na picu bardzo intensywnym. Dama była lekko podgazowana. Komisarz nie zapomniał mimo to o swej roli i zamiarach i przypuścił

szturm. Szło dość opornie, wreszcie Ruth uległa.

Rankiem dnia następnego, gdy komisarz obudził się z ciężkiego snu, stwierdził przede wszystkim, że Ruth znikła. Nie zaniepokoiło to go bynajmniej. Zdawał sobie sprawę, że tak wytworna dama ma swoje prawa i nie może przecież zachowywać się jak pierwsza lepsza dziewczyna. Tak myślał naiwny komisarz.

Dopiero gdy sięgnął do portfele ustalił, że zarówno portfel jak i pieniądze w sumie kilku tysięcy dolarów znikły. Zginęły poza tem różne kosztowności. Szczególnie ubolewa komisarz nad utratą pięknej szpilki brylantowej o bezcennej wartości. Komisarz jak widzimy drogo zapłacił za swą lekkomyślność.

Dodajmy, że poszukiwania za piękną złodziejką nie dały żadnego wyniku. Znikła w zgolała jemińczy sposób.

Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie wypłynę w innym kurorcie zagranicznym i znow nabierze jaśniejszego amanta. Ale chyba już nie komisarza policii?



ŚWIĘTO K. P. W. W STANISŁAWOWIE

W Stanisławowie odbyło się w obecności p. Ministra Komunikacji Butkiewiczicza dożeczne Święto Kolejowego Przyrzeczenia Wojskowego. Na zdjęciu defilada umundurowanych oddziałów K. P. W.

Pełna tabela loterii

Czwarta klasa — ósmy dzień ciągnięcia

GŁÓWNE WYGRANE do przerwy

10.000 zł na nr. 76285
5000 zł na nr. nr. 61280 83442
2000 zł na nr. nr. 28173 31875 35477
60656 83441 90560 97675 109098 111297
138661 133319 145737 165017
1000 zł na nr. nr. 8594 9551 19243
20900 24687 29699 32752 44983 49814
55231 66603 76793 77743 82062 82559
80188 83242 92267 108364 112502 113984
118123 120660 120978 127584 125375
133761 133851 146177 146510 149969
153014 154021 153096 156439 156144
169151

STAWKI do przerwy

41 158 310 999 1033 275 88 346 401 517
639 43 801 946 53 89 96 2329 483 668 91
706 854 74 919 41 3059 47 184 319 81 479
99 536 74 729 46 1 917 4052 169 274 84
338 544 839 5041 142 73 413 665 755 807
48 53 996 6057 188 431 597 622 814 89
7319 510 63 809 8195 299 418 559 651 77
707 75 834 35 987 98 9118 4 5409 60 579
10141 59 279 329 445 537 72 93 780 814
947 11332 48 580 624 717 851 916 23 31
85 12034 48 304 14 516 610 46 731 985 95
13033 41 56 138 39 51 201 55 361 477 519
25 93 98 616 805 14213 36 354 445 65 866
668 15009 17 20 48 188 285 345 46 474
627 31 970 16357 614 32 742 70 74 918 71
17291 471 632 867 932 18182 202 506 651
721 45 58 815 49 99 933 48 19008 191 445
85 536 603 34 60 98 840 98 941
20369 583 674 824 918 21000 38 88 110
344 403 30 31 671 725 64 73 903 20 22113
208 69 84 89 413 31 59 5583 615 82 779
956 80 23018 110 28 356 64 533 635 728
813 64 24035 162 263 67 706 848 55
25027 116 43 327 30 519 32 58 66 654
948 26056 187 98 348 521 44 50 640 819
966 2174 88 392 494 662 745 953 28088
160 2117 41 365 84 419 50 84 510 59 723
894 916 37 29005 32 267 328 63 411 658
30094 132 403 38 544 87 765 80 31124
211 96 523 882 903 32108 4 269 87 351
417 633 55 790 33035 62 102 703 5 41 64
336 86 90 503 616 92 904 34049 163 75
535 79 700 802 35270 434 540 644 75 888
986 36003 180 85 219 363 434 91 609 763
37209 54 59 350 470 621 784 830 38005
103 711 985 39138 68 254 475 653 732 49
40266 449 85 512 711 809 77 41019 47
62 155 350 64 634 748 57 820 42030 30 72
107 91 266 540 52 107 827 968 43056 163
315 502 90 44164 210 372 424 27 741 43
811 43 73 908 23 51 45022 108 239 368 81
640 86 838 910 46002 93 168 93 262 97
406 72 530 40 58 639 70 707 888 971
47087 108 300 66 736 863 49 74 48194 396
400 789 4924 74 106 314 435 68 74 596
609 79 721 64 853 915
50319 86 439 536 640 810 11 77 82 977
51075 85 216 410 634 708 13 33 946 52012
121 28 95 229 43 429 617 799 855 921 76
53822 141 420 50 577 962 64 54042 46
138 250 344 415 621 714 53 69 55139 288
333 412 659 819 56143 277 376 408 57 98
664 776 81 908 57066 117 203 39 47 354
340 37 62 643 707 30 84 68033 145 215
323 621 705 931 59027 292 613 71 711 53
60064 267 720 892 99 923 62 61012 249
439 535 647 944 62115 41 43 69 96 336
421 80 545 960 950 63080 92 407 339 538
749 85 968 44003 66 105 11 44 441 46 516
63 55 88 46016 18 90 106 8 89 212 64
359 82 414 14 504 35 94 761 801 32 69 74
97 936 67042 51 85 183 87 226 99 345 604
25 817 41 948 68036 43 329 39 89 99 498
649 58 986 69052 190 317 509 320 95 616
70039 58 64 351 63 421 503 9 23 90 632
72 76 713 33 71019 65 231 59 400 22 93
504 739 81 982 72029 182 218 90 796 879
73099 178 207 12 492 96 595 624 78 93
854 954 74094 105 292 315 712 82 814 28
85 75066 80 337 51 55 824 92 834 44 938
76061 250 69 467 72 616 994 77043 121
727 74 85 400 48 589 675 78107 376 681
701 18 847 53 80 958 60 79006 7 391 464
532 628 795 822 32 914
80056 87 140 312 22 459 73 781 833 89
929 81128 226 313 582 612 14 878 93 99
82045 84 134 232 336 470 654 86 798 817
78 93 808 81555 57 77 485 92 547 67 667
93 706 15 56 65 831 945 84043 201 72 354
87 443 82 350 670 755 902 85499 673 81
786 808 95 85072 128 94 544 613 23 881
87011 38 88 240 327 83 417 96 684 714 59
961 88092 102 4 12 34 71 211 487 634 710
862 89026 76 340 440 42 79 657
90201 23 342 39 82 549 90 704 26 44
886 99 91148 233 68 398 808 572 625 35
60 63 93 803 971 92080 163 209 79 96 321
447 624 845 916 93005 60 98 147 95 313
42 479 335 828 90 94022 82 461 510 37 42
655 846 95 90 220 74 319 46 709 800 16
015 86222 40 70 72 569 641 771 97041 496
916 64 98239 621 81 726 814 50 99074 290
557 98 421 97 565 682 793 859
100045 169 269 454 94 625 890 101241
330 445 96 569 612 967 96 102171 299
442 511 24 626 75 742 824 103030 47 223
67 80 324 40 517 649 787 815 58 926 39
43 104076 132 344 527 627 34 39 41 744
935 81 105937 136 64 213 474 644 810 86
951 106127 284 470 500 10 612 69 766 804
953 107071 905 651 98 797 820 93 943 62
67 108033 171 249 65 516 72 694 710 23
998 109031 196 479 94 639 784 882
110262 30 35 46 451 60 547 729 846
901 88 110556 132 43 370 480 511 819
112145 68 285 417 69 96 47 540 80 113322
34 49 79 980 114129 67 316 54 79 446 65
96 613 829 96 962 87 90 91 115003 53 165

394 545 70 700 995 116080 444 46 65 559
66 680 853 117070 127 273 372 678 778
854 75 952 118203 51 67 183 366 651 84
758 119182 453 520 34 77 726 875
120103 19 229 373 689 700 121021 163
209 73 74 444 561 99 675 731 950 122080
199 400 65 79 94 571 758 811 123030 48
145 265 403 910 17 60 93 124035 67 166
14 75 256 81 306 512 607 87 723 27 30 876
954 93 125082 310 495 709 31 811 923 67
126013 59 211 16 31 558 772 127071 77
304 415 505 24 88 767 72 809 75 921 37
71 91 128188 341 51 64 558 786 860 976
129484 68 205 17 42 90 338 84 433 578
130011 249 513 946 131007 91 101 202
148 323 406 16 518 90 684 707 822 71
140137 315 50 68 69 81 455 64 565 625
142114 41 233 83 404 29 646 72 856 98
990 133299 390 502 632 990 134007 123
223 37 433 531 43 53 792 823 25 53 902 32
45 66 88 135105 332 410 555 90 626 703
136053 54 154 266 3336 62 74 692 707 70
82 805 14 17 33 929 137152 284 91 394 411
28 39 503 23 642 863 942 51 138008 101
209 372 415 29 59 664 95 758 986 139033
220 58 516 36 63 625 804 67 909
140137 315 50 68 69 81 455 64 565 625
748 870 92 98 920 141099 202 4 89 329 69
89 515 684 747 952 142051 124 38 471 586
78 665 801 28 902 143190 241 324 89 432
61 526 54 988 144006 312 91 428 89 840
65 916 145094 120 298 524 93 604 711 10
11 146015 219 350 64 466 98 523 663 79
727 28 857 47149 380 551 61 673 917
148156 70 219 300 38 946 149081 122 52
64 90 498 623 44 751 58 459 83 913 94
150008 78 109 45 303 459 566 73 74 83
839 151133 429 49 68 633 794 902 152048
82 157 61 77 334 76 532 71 662 731 153543
72 646 700 45 805 94 779 99 155331 534
607 16 42 156140 301 465 78 522 27 82
686 842 157187 63 57 204 570 808 917 59
158136 52 614 39 81 903 159042 86 341 59
402 8 12 518 66 870 72 933
160018 39 87 102 99 239 810 30 84 944
58 161066 89 165 281 341 757 853 162135
212 37 450 880 922 39 163109 347 511 948
164050 149 313 50 63 435 513 654 79
165363 525 64 78 619 84 716 40 166199
216 446 740 951 167027 96 156 92 401 513
210 168078 121 9 297 361 515 21 921
169051 54 83 146 60 204 61 380 529 83

GŁÓWNE WYGRANE po przerwie

15000 zł na nr. nr. 31260 57442 105154
10000 zł na nr. nr. 34203 47972
5000 zł na nr. nr. 31849 95911
2000 zł na nr. nr. 11537 20897 31881
63183 71757 75158 82351 84035 101236
112082 118213 115140 130820 132860
138191 145159 158238 152179 162749
1000 zł na nr. nr. 397 2157 1713 14342
27296 35804 40203 43723 58350 60704
63747 64720 68691 68711 74436 81291
80715 81110 87612 88210 88479 92054
99355 113242 115030 117279 125785
130474 133860 136267 140941 163132
160406 164065 169834

STAWKI po przerwie

248 494 667 827 953 1107 674 718 934
2027 288 906 11 3101 4153 275 488 768
886 5169 472 752 6059 656 717 844 976 80
7856 918 35 8136 979 83 9047 195 203 82
415 42 983
11049 98 614 92 12260 368 661 735 831
982 13231 439 42 642 755 14261 454 743
886 15243 686 797 16019 76 191 334 901
99 17016 328 61 597 797 923 18440 586
618 856 957 19142 267 353 628 93 761 856
20096 228 52 341 892 21336 411 614 54
73 22230 317 23283 24287 890 980 25100
66 87 311 778 859 932 26143 356 90 438
27759 28018 139 210 475 540 695 29112
319 86 448 677 711 81
30201 551 790 874 31168 234 321 513
645 60 745 967 32296 573 617 763 916
33722 30 895 906 34087 35184 317 741 853
36482 37018 126 56 276 38329 979 39130
40026 393 785 90 41104 342 74 421 682
756 95 975 42040 126 51 236 418 626 746
43071 286 495 575 633 704 44025 32 120
308 481 45067 267 94 96 446 800 66246
909 47607 48102 214 39 561 600 23 878 82
49030 32 373 716 859 907
50133 34 224 448 725 912 97 51110 379
542 752 814 52074 76 485 87 597 636 942
53373 429 556 605 747 951 67 54579 55120
325 34 877 92 923 8 56320 514 760 98 339
57138 72 58006 65 82 205 693 720 893 942
59008 420 519 659 700 66 908
60065 366 558 61030 224 470 598 741
818 920 76 62139 411 29 717 63839 929
47 64253 848 81 977 65047 57 439 807 52
66388 490 502 654 929 67272 432 313 30
696 870 68205 574 925 69380 479 525 730
70581 687 952 93 71188 517 630 715 34
72012 20 78 104 834 73398 804 74034 392
466 80 774 978 75102 5 911 76116 321 447
651 77004 96 406 619 78292 608 712 21 71
819 79061
80046 72 266 399 81067 482 681 729
814 935 82266 784 83330 490 554 93 666
90 84162 246 85207 522 684 916 67 86285
89 87119 559 83 711 834 88111 82 292
349 902 89107 402 77 971
90480 750 875 91380 543 650 790 887
92234 544 61 57 753 83 93116 581 636
94138 98 787 979 95607 11 778 994 96170
312 554 657 97537 71 98097 152312 402
519 600 787 998 99664 708 62
100207 35 371 823 101060 101 275
102166 447 508 784 896 103016 237 81
430 83 57 756 88 104170 226 58 420 572
812 92
105241 303 43 619 24 60 747 985 106324
64 579 625 107004 834 978 108197 203
313 33 786 109009 356 62 411 601
110125 532 75 927 111554 804 112104
492 114326 554 654 76 790 924 115200 512
600 84 716 948 84 115651 117436 95 539
98 838 118130 342 65 962 119070 565
120121 45 230 91 969 121286 348 352
736 122009 70 71 353 486 819 71 123433
753 865 963 77 124367 790 837 960 125093
143 765 899 126108 248 325 540 634 713
79 127043 598 954 128349 68 461 586
650 751 71 129149 689 740 87 925
130322 554 131037 200 60 132271 348

Jak zostali zabici żołnierze na wartowni

Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym na wartowni tabarów 81 p.p. przy pl. Skidelskim miał miejsce tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwu żołnierzy.

Jak się dowiadujemy strzelec Henryk Mierzejewski podnosząc karabin spowodował strzał (na wartowni jak wiadomo karabiny są nabite).

Pocisk przebił znajdującego się na wartowni starszego strzel-

ca Władysława Zameńczuka, wyszedł nad łopatką i trafił w pierś st. sierżanta Edwarda Niedzarskiego. Oba ponieśli śmierć na miejscu.

Jakoś ostatnio coraz rzadsze były w Grodnie wypadki z sekwestratorami. Ostatnie jednak miał miejsce wypadek który zasługuje na podkreślenie,

by na przyszłość uniknąć podobnych historii.

W dniu 10 b.m. do mieszkania p. Nadolnego Jana przy ul. Kolejowej 5 zgłosił się sekwest-

rator P. (podpis na protokole nie bardzo czytelny), w celu ściągnięcia należności za niektóre kwartaly z lat 1927 — 29, które zresztą powstały z winy niedopatrzeń ówczesnego magistratu.

Zajście o tyle przybrało niezwykły charakter, że sekwestrator natychmiast opisał patefon i zabrał go do urzędu na przechowanie, pomimo to w protokole zaznaczył, że zajęta ruchomość oddaje się pod dozór płatniczki p. Skawińskiej Nadolnej z pouzieniem, że o ile do 17 b. m. nie wpłaci nastąpi zwózka zajętego patefonu. Za raz niżej pod tą samą datą beztrząsowo pisze p. sekwestrator, że zajęta ruchomość zabrał do składu Urzędu Skarbowego.

Przy zabieraniu doszło do zajścia. Sekwestrator pchnął p. Nadolnego, która jak stwierdza świadek upadła na ziemię.

Powstała pytaniami: czy usprawiedliwiony jest pośpiech sekwestratora z zabieraniem patefonu, czy wiedział, że p. Nadolny jest płatnikiem godnym zaufania, które odpowiada za należności skarbowe poborami? Spodziewać się należy, że dla dobra stosunków Urzędu Skarbowego z płatnikami sprawa ta zostanie należycie wyjaśniona.

Nocny dyżur apteki

Dzisiaj — Apteka Klinkowskiej na Plac Batorego 2, tel. 112.

ANONSI

ANONSI

Kino Zosienka

Wkrótce

Tajemnica Sekwany

Po dłuższej ciszy z sekwestratorami znów nieprzyjemny zgrzyt

Jutro o godz. 1-ej popoł. wojsko przybywa z manewrów

W dniu wczorajszym nadeszła wiadomość, że powrót oddziałów wojskowych z manewrów

do Grodna nastąpi o godz. 1 ej popoł. a nie jak przedtem spodziewano się o godz. 2 ej popoł.

Program powitania niezmiennie t. zn. o godz. 13 ej na moście kołowym przy koszarach 81 p.p. poczem przed defiladą na pl. Batorego.

Pożar

We wsi Porzeczce spłonęła doszczętnie stodoła Stefana Wołoszki wraz z tegorocznymi zbiorami. Straty wynoszą 2500 zł.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez domowników.

Kiedy będą przelatywać nad Grodnem samoloty biorące udział w Challenge'u

Jeśli chodzi o dzień przelotu samolotów nad Grodnem to bez wszelkiej wątpliwości będzie to dzień jutrzejszy t.j. piątek 14 b.m. Trudniej oczywiście ustalić jest godzinę przelotu.

W przybliżeniu możemy ustalić co następuje.

Noc z dnia 13 na 14 b. m. lotnicy mają spędzić w Pradze, gdzie jest przewidziany oficjalny nocleg.

Zatem rankiem dnia 14 b. m. zawodnicy wylecą z Pragi do Katowic, odbywając tę trasę w niespełna 2 godziny. Około 2 godzin zajmie następny etap Katowice—Lwów.

Przedostatni etap Lwów—Wilno (547 km.) pochłonie co najmniej 3 godziny czasu wraz z postojem na lotniskach. Jeśli zsumujemy otrzymamy 7 godzin lotu. Zatem, jeśli przypuszczalny start z Pragi nastąpi o godz. 5—6 rano, to lądowanie w Wilnie najwcześniej może

odbyć się pomiędzy godz. 12—13. Postój w Wilnie będzie chyba najkrótszy ze względu na chęć jaknajszybszego osiągnięcia mety—Warszawy. Przypuszczając dalej możemy ustalić, że do południa nad Grodnem sa-

moloty nie mogą przelatywać, natomiast po południu już możemy oczekiwać. Według wszelkiego prawdopodobieństwa największe nasilenie przelotów będzie miało miejsce w godzinach od 4 — 6.

Kto depomógł okradzionemu na kupno biletu

W tych dniach zjawia się na ulicach Grodna jakiś obłąkany, który dość natarczywie dopraszał się łaski przechodniów.

„Biedak” podobno został okradziony i niema tych kilka złotych na podróż do Wilna.

Ubrany dość przyzwoicie wytłowił przechodniów o solidnym wyglądzie. Sztucznie żałobnym głosem pospiesznie recytował utartą formułkę, że mu b. przykro, że niespodziewane nieszczęście, krytyczna sytuacja i t.p. Pomysł okazał się niezłym, gdyż zamiast 2 gr. względ-

nie kawałka chleba trzymał co najmniej 20 gr. prze iętne 50 a nierazko złotówkę.

Pech chciał, że na ul. Orzeszkowej trafił na 2 oficerów, którzy świeżo przyjechali z Wilna. Zamiast złotówki przegrali draba wspominając mu udzielone wsparcie w Wilnie i to jak się

okazało na ten sam cel.

Oszust czempredzej podążył w kierunku dworca, widocznie zebrał już dostateczną kwotę.

Czytelnicy którzy ulegli prósbom „okradzionej osobie” po przeczytaniu tej historii będą zapewne ostrożniejsi przed rozmaitymi obłąkami.

Zorganizowanie „Tygodnia Dziecka”

Dnia 11 b.m. w Sali Sejmiku odbyło się organizacyjne zebranie Tygodnia Dziecka, zwołane przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Zebrań przewodniczył pan wice-przydent Sawicki.

Komitet Tygodnia Dziecka ukonstytuował się pod przewodnictwem wice-dyrektora Ubezpieczalni p. Korzeniowskiego. Powstały 4 sekcje. Sekcja finansowa i imprezowa zakreślają sobie program bardzo szeroki, w przeświadczeniu, że społeczeństwo grodzieńskie odniesie się do ich poczynań z całym zrozumieniem, z uwagi na cel, jakim jest zdobycie środków na

dożywianie biednej i niezamożnej w szkołach dlatwy.

Tydzień Dziecka na terenie Grodna odbędzie się od 16 do 22 bm. włącznie.

Dnia 16 bm. odbędzie się zbiórka uliczna.

Z Druskienik motooyklem do Szanghaju

Przy końcu sezonu kuracyjnego w Druskienikach małżeństwo Bujakowsky przedsięwzięli niezwykły raid. Oto postanowili motocyklem dojechać do Szanghaju.

Po kilkudniowym raidzie p. Bujakowsky przybyli do Białogrodu jeszcze tego dnia udali się do Sofji, stamtąd przez Stambul Teheran, Bagdad do Chin. Sportowcy znajdują się w doskonałej formie.

Dźwiękowe-Kino Polonja

Pocztowa 4

D Z I S

Najpryginalniejszy film sezonu p. t.

TAJEMNE MOCE

Dawno oczekiwany przebój z ulubienicą publiczności wspaniałą

Carole Lombard

w roli głównej

Film, który da wam dużo emocyj i silnych wrażeń

W nadprogramie

Najnowsze aktualności

Wejście na pocz. seansów: 6, 8³⁰, 10⁰⁰ (w święta od 4-ej)

Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14

Wstęp od 25 gr.

D z i s

Film, nagrodzony i nagroda

Niezwykła kreacja

dramatyczna

NORMY SZERER

przy współudziale

Clark'a Gable i Lionela

Barrymore p. t.

Wolne Dusze

Kradzieże

Z sklepu Gierszuni Lejby przy ul. Piłsudskiego 2 nieznany sprawca skradł wyroby tytoniowe i czekoladę, wartości 71 złotych.

Z mieszkania Klajmich Racheli, Bonifraterska 3 niejaka Stanisława Popowiczowa, Piłsudskie go 53 skradła prześcieradło i pokrowiec, wartości 35 zł.

Z mieszkania Stojarskiego Jochny, Ślepa 1 skradziono marynarkę, wartości 60 zł.

Na szkodę Chaima Gurasika, Mieszczanka 8 skradziono gotówkę w wys. 30 zł.

Jak abonować książkę to w wypożyczalni Nowości przy Księgarni E. IBERSKIEGO Dominikańska 29. Najbogatszy wybór nowości

Poszukuję miejsca

nauczycielki, bony, względnie gospodyni domowej w Grodnie lub na wyjazd. Łaskawe oferty proszę kierować do Protasiewicz Aleksandry, ul. Zduńska 8.

Dźwiękowiec Apollo

Domińska 26

D Z I S Wstęp od 40 gr.

Wyśniona para kochanków: Czarująca ANNA BELLA oraz nieporównany GUSTAW FROHLICH oddają hymn na cześć uroku prawdziwego życia

„Życie jest piękne”

jak zresztą na to tytuł wskazuje „Życie jest piękne” technicznie najszerszą prawdą życiową jest odbiciem realnych dzieł

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Foxa—Aktualności świata

SZKOLNE KURTKI FARTUSZKI

Stale na składzie: Gimnastyczne pantofle, spodenki i koszulki oraz pończochy, skarpetki i t.d.

Poleca J. MIKO GRODNO, Dominikańska 19

ZOSIENKA Kino Dźwiękowe

Brygidzka 2

Pbcz. seans. 6, 8, 10⁰⁰

Wstęp od 25 gr.

9-letni genialny młodec znany z filmu „Czemp” JACKIE COOPER w otoczeniu najznakomitszych gwiazd ekranu RYSZARDA DZIX'A BORYSA KARLOFFA i MARION SCHILLING w wzruszającym do łez filmie p. t.

„DONOVAN”

Wytwórnia obuwi

Ig. Ostrowskiego

w nowym lokalu przy ul. Brygidzkiej 11

wykonuje obstalunki,

solidnie, elegancko,

z gwarancją

Ceny umiarkowane